

Jost, Henryk

"Nartow i << Jasnoje zrielizzcze maszin >>", W. W. Danilewskij,
Moskwa-Leningrad 1958 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 5/2, 259-261

1960

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

cyzująca w przystępny sposób znaczenie dzieł Georgiusa Agricoli, ze szczególnym uwzględnieniem jego najważniejszego dzieła, spełnia ważne zadanie zaznajomienia szerokiego ogółu z postacią tego wybitnego humanisty, słusznie zwanego ojcem mineralogii i górnictwa.

Kazimierz Maślankiewicz

W. W. Danilewski, *Nartow i „Jasnoje zrieliszcze maszin”*. Gosudarstwiennoje Nauczno-Tiechniczskoje Izdatielstwo Maszynostroitelnoj Literatury, Moskwa—Leningrad 1958, s. 271.

Książka Danilewskiego, członka Ukraińskiej Akademii Nauk, poświęcona jest działalności i życiu Andrzeja Konstantynowicza Nartowa, wybitnego technika I połowy XVII w. i twórcy wielu ciekawych urządzeń technicznych i maszyn. Nartow, radca państwowy, mechanik i nauczyciel sztuki tokarskiej Piotra Wielkiego, członek petersburskiej Akademii Nauk oraz członek Kancelarii Artylerii i Fortyfikacji, autor pierwszej rosyjskiej książki o budowie maszyn — zapomnianej całkowicie w okresie dwóch stuleci — jest niewątpliwie postacią interesującą każdego technika i historyka techniki. Niepoślednie bowiem osiągnięcia Nartowa, specjalnie jeśli chodzi o budowę obrabiarek (głównie systemy suportów), mają duże znaczenie dla historyka techniki. Dlatego też z zadowoleniem należy powitać poświęconą Nartowowi monografię, nawet jeśli by wykazywała pewne braki.

Książka o Nartowie w zasadzie przeznaczona jest dla szerszego kręgu odbiorców: personelu inżynieryjno-technicznego, wysoko kwalifikowanych robotników, jak również dla studentów uczelni technicznych, głównie oczywiście wydziałów mechanicznych. Jak wynika z przedmowy autora, książka poświęcona Nartowowi jest owocem długoletniej pracy. Danilewski pracował bowiem nad nią w latach 1938—1958, a więc okragło 20 lat. Nartow wart jest takiej żmudnej pracy — przynależy mu bowiem bez wątpienia jedno z główniejszych miejsc w zbiorze nazwisk, zasłużonych dla techniki XVII wieku.

Licząca ponad 250 stron książka obejmuje tylko 182 strony tekstu. Reszta — to ilustracje wykonane doskonałą techniką reprodukcyjną. Opublikowano tu bowiem po raz pierwszy wszystkie rysunki dzieła Nartowa *Jasne przedstawienia maszyn*.

Na treść książki składa się dziewięć rozdziałów. Pierwszy poświęcony jest informacjom bibliograficznym, a następny — dwóm istniejącym portretom Nartowa. Jeden znajduje się w kijowskim Muzeum Sztuk Pięknych, drugi zaś w Muzeum Historycznym w Moskwie, przy czym podpis „Andrzej Nartow” na portrecie kijowskim — wykonany jest w języku polskim. Trzeci portret Nartowa, różny fizjonomią portretowanego, podpisany również po polsku, został zniszczony w Kijowie w czasie okupacji hitlerowskiej.

Trzeci rozdział książki nosi tytuł *Piotrowski mechanik*. Autor maluje tu nieco tła — czasy i ludzi. Jest tu więc np. pewna ilość wiadomości odnośnie rosyjskich tokarzy. W rozdziale tym mamy również zamieszczone dane biograficzne Nartowa. Omówiona jest jego działalność moskiewska i berlińska

oraz pobyt w Londynie i Paryżu. Sporo uwagi poświęcono dochoowanej do dziś tokarce Nartowa, która znajduje się w Paryżu, w Muzeum Sztuk i Rzemiosł. Działalność paryska Nartowa zdaje się świadczyć o bogatych ówczesnych związkach naukowo-technicznych Rosji i Francji.

W czwartym rozdziale *Inżynier i uczoney* omówiona jest pokrótce działalność Nartowa nie tylko jako konstruktora maszyn, lecz również w mennicach, pracowni kremlowskiej oraz w Akademii Nauk. Nartow — konstruktor, tokarz, metrolog — jest twórcą nowych rodzajów maszyn i autorem wynalazków z zakresu artylerii, ulepsających technologię wyrobu dział i urządzeń pomocniczych z dziedziny odlewania dział, obróbki i szlifowania.

Następny rozdział *Książka dla narodu* rozpoczyna drugą część pracy Danilewskiego. Część ta dotyczy niejako ukoronowania życia tego nieprzeciętnej miary technika dzieła *Teatrum machinarum to jest jasnoje zrieliszcze maszin*, dochowanego w jedynym egzemplarzu rękopiśmiennym w bibliotece im. Sałykowa-Szczedrina w Leningradzie. Po wprowadzającym rozdziale piątym trzy następne omawiają poszczególne zagadnienia traktatu Nartowa.

Rozdział szósty omawia obrabiarki, których opis zajmuje największą część rękopisu Nartowa. Autor zaznacza tu, że zasadnicza część elaboratu Nartowa poświęcona jest maszynom wykonanym w Rosji, przy czym Nartow nie podaje ani w tekście ani też na rysunkach — kto był ich konstruktorem. Danilewski omawia za Nartowem tokarki-kopiarki, maszyny medalierskie, kopiarki do figur, tokarki do toczenia owali, gwinciarki. Podano kilka kinematycznych schematów obrabiarek, układy ich ramy i ułożyskowania, sposoby rozwiązania kół zamachowych. Specjalny dział poświęcony jest budowie suportów, i sposobom ich rozwiązania.

Síódmy rozdział poświęcony jest instrumentom i narzędziom, przyrządom rysunkowym i mierniczym, narzędziom ślusarskim i stolarskim, nożom tokarskim, warsztatowym urządzeniom pomocniczym, wiertarkom — oraz maszynom produkcyjnym, jak tarczom szlifierskim do ostrzenia narzędzi, szlifierkom specjalnym, frezarce do zębów, maszynie do nacinania zębów pił itp. Rozdział ósmy poświęcony jest wyrobom, których opis kończy elaborat Nartowa.

Ostatni rozdział nosi tytuł *Pierwsza rosyjska książka o budowie maszyn*. Mamy tu próbę omówienia prac Nartowa na tle znanych etapów budowy maszyn obróbczych.

Książka o Nartowie budzi niewątpliwie wielkie zainteresowanie. Wydaje się jednak, że nie zaspokaja ona całkowicie czytelnika. Jakkolwiek technik może z niej wyłowić wiele ciekawych wiadomości, to jednak mimo niezmiernie bogatego materiału, mimo cennych szczegółów, nie daje ona pełnego obrazu ówczesnej techniki budowy obrabiarek w Rosji, a budowa obrabiarek jest przecież jedną z zasadniczych domen Nartowa.

Postać Nartowa zasługuje na to, by zainteresowali się nią liczni historycy techniki i kultury materialnej na całym świecie. Wielka ilość ludzi zna nazwiska Maudslaya, Hulota, Plumiera czy Bessona. Mało kto natomiast zna Nartowa i jego piękne osiągnięcia. Wiadomo przecież, że wielkie osiągnięcia techniki czy nauki rosyjskiej ubiegłych stuleci były niejednokrotnie pomijane

w opracowaniach ogólnych. Dlatego szkoda, że książka Danilewskiego nie posiada krótkiego streszczenia obcojęzycznego. Aby nauka mogła wszędzie dotrzeć, trzeba jej to ułatwić przez takie streszczenie, z którego specjalista cudzoziemski będzie zdolny sobie stworzyć taki obraz dzieła, który każe mu z kolei gruntownie zapoznać się z treścią obcojęzycznej rozprawy.

Henryk Jost

Korespondencja Adama Naruszewicza, 1762—1796. Z papierów po Ludwiku Bernackim, uzupełnił, opracował i wydał Julian Platt, pod redakcją Tadeusza Mikulskiego. Teksty i zwroty łacińskie tłumaczył Kazimierz Zathay, teksty francuskie tłumaczyła Helena Devechy. Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1959, s. XVI + 611 + 33 ilustr. w tekście.

W kilka lat po wojnie dało się zaobserwować rosnące zainteresowanie naszych uczonych dołą Oświecenia w Polsce. Zapoczątkowane wówczas z dużym rozmachem badania przynoszą raz po raz widome rezultaty. Prócz dużej ilości opublikowanych przyczynków i monografii naukowych ukazują się również wydawnictwa źródłowe. Te ostatnie zasługują na szczególną uwagę, gdyż celem ich jest ułatwienie i rozwinięcie dalszych badań monograficznych. Tak więc pod koniec ubiegłego roku otrzymaliśmy do rąk pokaźny zbiór *Korespondencji Adama Naruszewicza*, jako I tom serii „Źródła Historyczno-literackie” wydawanej przez Bibliotekę Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

A zatem jest to praca powstała w kołach historyczno-literackich i taki jej charakter jest podkreślony we wstępnej nocie wydawcy. Tym bardziej pragniemy zwrócić tu uwagę na te jej wartości, które znacznie wybiegają poza wskazaną problematykę. Źródłem tych wartości jest, oczywiście, osoba samego Naruszewicza, który dał się poznać nie tylko jako literat, ale również — w sposób nie mniej godny uwagi — jako uczonej, a jako zaufana osoba króla Stanisława Augusta, stał się przedmiotem zainteresowania historii politycznej.

Zawartość rzeczowa wydanej korespondencji uzasadnia to zainteresowanie w całej pełni, gdyż stanowi ona pierwszorzędne źródło dla badaczy stosunków politycznych doby stanisławowskiej. Z pełną wyrazistością malują się w niej stosunki wewnętrzne i położenie międzynarodowe Polski, która zbliża się szybkimi krokami do swego ostatniego rozbioru.

Najbogatsza w liczbie i w treści jest korespondencja Naruszewicza ze Stanisławem Augustem, którego był protegowanym i z którym do końca pozostawał w przyjacielskich stosunkach. Listowne kontakty Naruszewicza z królem pozwalają zorientować się, jak wyjątkową pozycję Naruszewicz przy nim posiadał, jak wpływał na niejedną jego decyzję. Korespondencja ta jest również świadectwem charakteru i sytuacji ostatniego z królów polskich: z jednej strony — monarchy o nad wyraz słabej władzy, z drugiej — króla posiadającego wiele dobrej woli dla wskrzeszenia silnej państwowości polskiej. Szczególnie pięknie zarysowuje się w treści korespondencji działalność króla na arenie sztuki, literatury i nauki, jako ich znakomitego mecenasa. Wyjąt-